

ZESPOŁY GOSPODARCZE to jest to!

Kiedy blisko rok temu zaczęto mówić o zespołach gospodarczych, pracownicy WSK specjalnie się tym nie interesowali, bo przy seryjnej produkcji lotniczej trudno sobie wyobrazić, co można wykonywać „na własną rękę”. Okazuje się jednak, że można. Możliwości faktycznie są skromniejsze niż np. w zakładzie wytwarzającym proste wyroby, ale są.

Pierwszy zespół zawiązał się w zakładzie w lipcu. Czterech pracowników z HM, po załatwieniu odpowiednich formalności, podjęło się zmodyfikowania (po godzinach albo w wolne soboty) regałów do składowania normaliek. Regały te zostały już przeobrażone i odebrane przez kontrolę, a wykonawcy tej pracy zarobili dodatkowo przez dwa miesiące 102 tys. zł. Podział zarobionych pieniędzy jest sprawą wewnętrzną zespołu. Drugi zespół, w składzie którego są 93 osoby, wykonuje dla odbiorcy spoza zakładu urządzenie do produkcji światłowodów. Do zarobienia jest 1700 tys. zł. Trzeci tłumaczy i weryfikował instrukcję gładkościomierza. Tym razem siedmiu pracowników zarobiło dodatkowo 145 tys. Czwarty, także siedmioosobowy, wykonał prace remontowe na zewnątrz hali B-3, za co dostał 199 tys. zł. Pracownicy z piętego zespołu (10 osób) zarobili 649 tys. zł za zaadaptowanie dokumentacji technicznej. Kolejne trzy zespoły jeszcze pracują. Je-

den tłumaczy instrukcję oprogramowania komputera, a drugi robi dokumentację na szablon do produkcji kooperacyjnej. Ostatni ósmy, bodajże najmłodszy zespół gospodarczy, remontuje butle przeciwpożarowe do śmigłowców, czego do tej pory w WSK nie robiono. Także i w tym przypadku korzyści będą obopólne. Jeśli inicjatywa ta się sprawdzi, a wszystko wskazuje na to, że tak, prawdopodobnie skończą się kłopoty służb zaopatrzeniowych ze sprowadzaniem tych butli.

Osiem zespołów gospodarczych — dużo to, czy mało? Trudno o jednoznaczną ocenę, mając zwłaszcza na uwadze specyfikę produkcji lotniczej. Najważniejsze w tym wszystkim jest chyba jednak to, że ludzie z inicjatywą potrafili znaleźć możliwość dodatkowego zarobku rozwiązując je-

(Dokończenie na str. 2)



TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 4 (834)

29 stycznia 1987 r.

Cena 5 zł

Zima '87



Fot. Paweł Zygałewicz

ZIMA W POLAŃCZYKU

Frajdą dla dzieci i rodziców

To już drugi rok z rzędu zorganizowany został wypoczynkowy turnus zimowy dla pracowników Wytwórn i ich rodzin. Wzorem roku ubiegłego wczasy zlokalizowane zostały w ośrodku leczniczo-wypoczynkowym WSK „Relavia” w Polańczyku nad Soliną. Turnus rozpoczął się 5 stycznia a zakończył 19 bm.

Pytaliśmy po powrocie o wrażenia kilku uczestników. Byli zachwyceni. Zwłaszcza najmłodsi. Dla nich autorytetem był kaowiec Andrzej Niepołomski zadziwiający operatywnością, pomysłowością i humorem.

Kiedy tylko milusińscy wykazywali oznaki zmęczenia spod ziemi wyrastał rzutnik i kolorowe bajki. Były lekarstwem na wszelkie grymasy. Przy okazji na głębszy oddech mogli pozwolić sobie rodzice.

Większość wczasowiczów zaskoczona była po powrocie wiadomościami o naszych kłopotach temperatury w drugiej dekadzie stycznia. W Polańczyku najniższą zanotowaną temperaturą było —19

stopni. Nawet w taki mróz zabawom na śniegu, szaleństwu na narciach i sankach nie było końca. Najwyżej ktoś złapał katar, ale kto by się tym przejmował. Niezapomnianym przeżyciem zwłaszcza dla najmłodszych były: kuli prawdziwymi saniami i ognisko. A jak ognisko — to obowiązkowo pieczenie kiełbasek.

Nic dziwnego, że po takich harach, humory i apetyty dopisywały. Coś dla ducha zabezpieczał kaowiec, a nad czymś dla ciała

(Dokończenie na str. 2)



OBRADOWAŁO PLENUM KM PZPR

Świdnik otrzyma

NOWE SZKOŁY, PRZYCHODNIE I 950 MIESZKAŃ

Projekt planu rocznego, budżet miasta Świdnika na 1987 rok oraz założenia planu społeczno-gospodarczego i budżetu na lata 1986 — 90 były 19 stycznia br. przedmiotem obrad plenarnych Komitetu Miejskiego partii. Założenia planów i budżetu przedstawił naczelnik miasta STANISŁAW KUCHARUK.

W założeniach planu rocznego jest lepsze dostosowanie produkcji i dostaw do potrzeb rynku. Ocenia się że zaopatrzenie w artykuły żywnościowe zwiększy się o 2,5 proc., a artykuły przemysłowe o 3,2 proc. w stosunku do ub. roku. Artykuły te głównie pochodzą z własnych zakładów. W tym roku oddany zostanie do użytku pawilon handlowy w osiedlu Lotnicze oraz sklep ogrodniczy. Rozpoczęta zostanie budowa prywatnych pawilonów handlowych przy ul. Kosynierów. Przy ul. Krępieckiej rozpoczęto budowę 6 pawilonów

rzemieślniczych, gdzie m. in. zostaną utworzone 4 warsztaty motoryzacyjne. Trwa budowa Domu Rzemiosła.

Od nowego roku szkolnego oddana zostanie do użytku część dydaktyczna Szkoły Podstawowej nr 5, w której znajduje się 42 izb lekcyjnych. Prowadzone będzie gromadzenie funduszy na budowę Domu Kultury.

W planie znalazły się przedsięwzięcia usprawniające prace służby zdrowia. Zakłada się zwiększenie liczby lekarzy medycyny i lekarzy stomatologów. Rozbudowę poradni przeciwgruźliczej, oraz rozpoczęcie prac adaptacyj-

nych budynku przy ul. Kasprzaka z przeznaczeniem na szpital dziecięcy.

Przedstawiono wielkość nakładów budżetowych dla gospodarki (Dokończenie na str. 3)

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA WIELOBRANŻOWA

Rozlicza, pomaga, nawiązuje kontakty

Polityka drugiej połowy lat 70-tych nie sprzyjała rozwojowi drobnej wytwórczości. Przyjęty wówczas kurs na tworzenie dużych jednostek gospodarczych przyczynił się do zmniejszenia liczby małych zakładów wytwórczych. Likwidacja powiatów, w efekcie przeprowadzonego w 1976 roku podziału administracyjnego także czasem miała niekorzystny wpływ na produkcję drobnostwarową. Odczuli to między innymi rzemieślnicy z dawnego powiatu lubelskiego, którzy po 1976 roku nie mieli jednostki organizacyjnej, która reprezentowałaby ich interesy. Cech Rzemiosł Różnych w Lublinie, do którego należał, nie spełniał wszystkich oczekiwań, głównie ze sfery gospodarczo-produkcyjnej. W takiej sytuacji zaistniała potrzeba zrzeszenia się w spółdzielnię. Wybór padł na Świdnik.

„Spółdzielnia Rzemieślnicza Wielobranżowa im. Jana Kilińskiego w Świdniku — mówi dyrektor mgr inż. JÓZEF GONTARZ — wystarowała od zera. Nie było nic: funduszy, lokalu. Z powodu braku pomieszczeń przez pewien czas mieściła się w Lublinie. Jednak dzięki staraniom naszych członków i pomocy naczelnika Stanisława Kucharuka, od końca 1983 roku spółdzielnia mieści się w Świdniku.

Pomysł utworzenia spółdzielni był dobry. Okazuje się, że bez naszej pomocy wielu rzemieślników miałyby spore trudności z prowadzeniem warsztatów. Może na potwierdzenie tego powiem, że w ciągu tych paru lat liczba naszych członków zwiększyła się pięciokrotnie. Teraz mamy ich 285.

Zrzeszamy rzemieślników różnych zawodów. Większość pracuje w branży metalowej. Są to z reguły byli pracownicy WSK. Niezwykle z dyplomem inżyniera mechanika, ale mamy też ludzi z wyższym wykształceniem budowlanym i innych specjalności. Na drugim miejscu jest branża spożywcza (piekarze, cukiernicy, produ-

cenci wód gazowych). Trzecie miejsce pod względem liczebności, zajmują rzemieślnicy branży ogólnobudowlanej. Są to między innymi murarze, instalatorzy, producenci materiałów i ceramiki budowlanej. Należą do nas także producenci wyrobów z tworzyw sztucznych. Pozostali, jak: stolarze, krawcy, kaletnicy, kamieniarze, mechanicy samochodowi stanowią także sporą grupę i prowadzą głównie działalność usługową.

Pomimo że w naszym mieście mamy sporo rzemieślników, mieszkańcy uskarżają się na brak punktów usługowych. Już wyjaśniam czym to jest podyktowane. Otóż prowadzenie dzia-

(Dokończenie na str. 2)

Odpowiedzi na krytykę

W związku z artykułem zamieszczonym w „Głosie Świdnika” z dnia 8 stycznia 1987 r. zatytułowanym „Telefon Dyżurny” a dotyczącym porządków panujących w pomieszczeniach higieniczno-sanitarnych budynku B-38, informujemy że występują trudności z zakupem koszy na śmiecie (z wycieraczkami do butów ten sam problem) zam. nr HA/136/85 z dn. 8.10.82 na ilość 500 szt. zostało zakupione w roku 1986 tylko 100 szt. Zamówienie HA/145/86 z dn. 8.6.10.33

dotychczas nie zostało potwierdzone do realizacji przez Spółkę Lublin. Problem wyposażenia pomieszczeń higieniczno-sanitarnych został rozwiązany przez ustawienie w tych pomieszczeniach wiader plastikowych z przykrywką, jednocześnie informujemy że dzięki pomocy Działu HZM-3 został zrealizowany zakup koszy od producenta w ramach wiązanej transakcji.

Sekcja Intendencji



W ramach obchodów 35-lecia WSK doszło do spotkania przewodniczących organizacji kobiecych działających w prezydium zarządu LKP w zakładzie. Uczestniczyła w nim między innymi p. Józefa Bartosz (druga z prawej) jedna z pierwszych przewodniczących LK w naszym przedsiębiorstwie.

Fot. K. Majkowska

Zespoły gospodarcze — to jest to!

(Dokończenie ze str. 1)

dnocześnie pewne problemy przedsiębiorstwa.

Trudno powiedzieć ile zespołów gospodarczych jeszcze w WSK powstanie. Niemniej zainteresowanym zdobyciem tą drogą dodatkowych pieniędzy przedstawiamy krótko zasady powoływania i funkcjonowania zakładowych zespołów gospodarczych.

Mogą one zajmować się wytwarzaniem produkcji, półfabrykatów, oprzyrządowania, elementów kooperacyjnych, prowadzeniem remontów, regeneracji, produkcją części maszyn i urządzeń, projektowaniem i wdrażaniem rozwiązań postępu technicznego. Możliwość do zarobienia jest więc sporo. Naturalnie każde za-

danie powinno charakteryzować się zamkniętym cyklem technicznym lub produkcyjnym. Czyli ma być wykonane od początku do końca. Szczegółową tematykę i zakres rzeczowy pracy możliwy do wykonania przez zespół zgłaszają kierownicy komórek organizacyjnych w uzgodnieniu z dyrektorem resortowym do działu planowania ekonomicznego EP, który w uzgodnieniu z działem finansowo-kosztowym EFK oraz działem kosztów i wynagrodzeń KKO informuje wydział o możliwości (lub nie) zrealizowania zadania w ramach zespołu. Załatwianie formalności trwa około tygodnia. Pozostaje więc tylko szukać dobrej roboty, zgłosić kierownikowi i zarabiać.

Uwaga: zespół gospodarczy mu-

si się składać z co najmniej trzech osób, które dobrowolnie zgłosiły swój akces do pracy w zespole. W jego skład mogą wchodzić pracownicy zakładu, emeryci, renciści, kobiety korzystające z urlopów wychowawczych, członkowie rodzin, a także pracownicy innych jednostek gospodarczych. Rzecznikiem zespołu jest kierownik wybrany spośród członków zespołu. Zawiera on umowę z zakładem, uzgadnia warunki wykonania, organizuje pracę, rozlicza się z pobranych materiałów i zajmuje się sprawami finansowymi. Szczegóły w odpowiednich dokumentach zakładowych. Jak widać warunki do zarobienia pieniędzy są, byle tylko znaleźć odpowiednią robotę.

(al)



Rzecz miała początek w 1931 roku. Dziś to już XX Lubelsko-Podlaskie Zimowe Zawody Samolotowe. Start na podniebne szlaki 2 lutego br. z lotniska w Radawcu. Fot. Archiwum

ZIMA W POLAŃCZYKU

Frajdą dla dzieci i rodziców

(Dokończenie ze str. 1)

czwał doświadczony, solidny i uprzejmy personel stołówki z kierownikiem żywienia Elżbietą Bombar na czele. Posiłki były smaczne, obfite i punktualnie podawane.

Jak się znużyli najmłodszym przygody Bolka i Lolka, Królowy Sałezki i drugiej Królowy — Spiać, w świetlicy wsłodził pan Andrzej włączając magnetofon

i maluchy ruszały w tany. Te, które na parkietce czują się trochę niewesoło zasiadały przy stołach i zacięcie rywalizowały w konkursie na najładniejszy rysunek o górach. Zacięta rywalizacja toczyła się przy stołach bilardowym i pingpongowym. Tu już przeważała dorosłość, bowiem nie wszystkie pociechy sięgały głową blatu.

Zebrałmy kilka najkrótszych opinii. Oto one:

— Wczasy bardzo udane!

— Bardzo dobre!

— Zaują, że to się już skończyło!

— Za nic nie uwierzyłabym, gdyby ktoś przed turnusem powiedział mi że jadę na nartach z taką górką!

— Mroz w Świdniku? Tam mrozu nikt nie odczuwał!

— Szkoda, że nie ma turnusów wiosennych!

W tej sytuacji wypada pogratulować organizacji wypoczynku pracownikom ośrodka i działu socjalnego. O wypowiedź poprosiliśmy kierownika sekcji organizacyjnej wypoczynku HALINĘ SZWAJEWSKĄ.

— Trochę jesteśmy zdziwieni, że nie ma większego zainteresowania ze strony pracowników WSK tą formą wypoczynku. Przecież Polańczyk to przeliczny zakątek, warunki do wypoczynku wprost wymarzone, a teren zaleszony jest do tzw. zdrowotnych (leczenie dróg, oddechowych). Warunki socjalne (ciepło, wyposażenie pokoi, łazienki, natryski, wyżywienie) na najwyższym poziomie. Zastęga to personelu ośrodka z kierownikiem Lidą Mazurek na czele, która potrafi stworzyć domową atmosferę. Ponieważ w ubiegłym roku na 80 miejsc w „Relaxie” w czasie turnusu zimowego (w ferie) wykorzystanych zostało tylko 26 — w tym, w czasie zimowych wakacji uczniów postanowiliśmy zlokalizować tam ośrodek.

(kw)

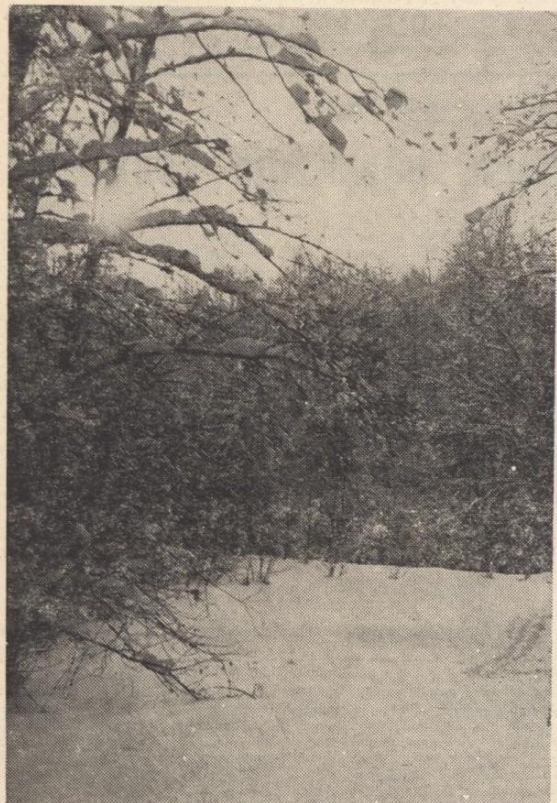
Na kulig do Kazimierza

Zbliżają się ferie. Większość dzieci i młodzieży wybiera się na zimowiska. Natomiast dla tych, którzy zostaną w mieście, zakładowy oddział PTTK organizuje kilka wycieczek i rajdów. Dzieci, raczej te młodsze, będą mogły pojechać na wycieczkę do Zamościa, gdzie będzie zwiedzanie renesansowej części miasta i ogrodu zoologicznego. Będą też dwie wycieczki do Kazimierza, jedna dla dzieci

do 13 roku życia, druga dla młodzieży. W programie wycieczek przewidziano kuligi. W planach PTTK są także rajdy piesze do krepieckiego lasu połączone z ogniskiem i... bigosem myśliwskim. Na wycieczkę pojechać będzie można za 250 zł, a rajd kosztuje tylko 30 zł. Prawie darmo! Dzieci, nie przegapcie okazji, taka śnieżna zima może się długo nie trafić!

(al)

Zimowy pejzaż



Fot. J. Chodanowski

SPÓDZIENIA RZEMIEŚNICZA WIELOBRANŻOWA

Rozlicza, pomaga, nawiązuje kontakty

(Dokończenie ze str. 1)

latności usługowej wymaga posiadania dużej wiedzy fachowej, różnorodnych narzędzi i przyrządów, a przede wszystkim potrzebnej ilości materiałów, że zdobyć ich jest bardzo trudności. W zasadzie braku materiałów w głównej mierze odwołując się do działalności usługowej. Poza tym, aby taka działalność była opłacalna, punkt usługowy musi mieścić się w centralnej części miasta, co jest utrudnione z braku lokali. Natomiast działalność produkcyjną można prowadzić nawet poza miastem. Transport podraża koszty produkcji, ale nie ma decydującego znaczenia.

Spółdzielnia Rzemieślnicza Wielobranżowa zajmuje się wszystkim, czego oczekują od niej członkowie. Zasadniczym jednak powodem, zdaje się, dla którego została utworzona, jest doradztwo handlowo-prawne i rozliczenia podatkowe. Pracownicy spółdzielni rozliczają rzemieślników z należnych podatków (obrotowego i dochodowego) płatnych urzędem skarbowym, a także udzielają porad prawnych z zakresu spraw podatkowych. Zajmuje się tym trzech prawników. Spółdzielnia ma obowiązek zaopatrywania swoich członków w materiały. Z uwagi na skąpe przydziały materiałów dzielonych centralnie, sporo, niestety, materiałów trzeba szukać w zakładach produkcyj-

nych posiadających nadmierne zapasy i w bomsach. Stąd produkty pochodzące z drobnej wytwórczości czasem nie odpowiadają stawianym im wymogom. SRW udziela pomocy finansowej na zakup materiałów potrzebnych do produkcji (zaliczki, kredyty).

Znacząca jest pomoc spółdzielni przy zakupie maszyn i urządzeń, najczęściej pochodzących z zakładów przemysłowych. Są one z reguły wykorzystywane, ale skoro nie ma innej możliwości ich zdobycia!

Ważną dziedziną działalności jest sporządzanie kalkulacji cenowych, nie wszystkie bowiem przepisy prawne z zakresu tej problematyki dotyczą rzemieślników. Ponadto nie każdy musi znać się na niuansach tego rodzaju pracy. Prowadzi też doradztwo z zakresu sporządzania kosztorysów robót budowlanych, koniecznych do rozliczeń pomiędzy wykonawcą a inwestorem — zleceniodawcą usług.

Być zakład rzemieślniczy prawidłowo funkcjonował nie tylko potrzebne są materiały do produkcji, lecz także zbyt na wytworzony towar. Jeszcze przed paroma laty nie było z tym większych kłopotów. Obecnie, kiedy wieloma towarami rynek się nasyca, a i zasobność naszych portfelów zmalała, ze sprzedaniem niektórych towarów zaczyna być różnie. Szczególnie, jeśli w rejonie jest wielu producentów z branży spółdzielczej i państwowej. W takiej sytuacji po pomoc należy udać się do... spółdzielni. Są tu bowiem pracownicy zajmujący się sondażem rynku, co pozwala określić wielkość i profil produkcji rzemieślniczej. Pomagają też przy nawiązywaniu kontaktów handlowych z odbiorcami przedmiotowymi, spółdzielczymi, prywatnymi i agentami, co odbywa się na giełdach branżowych i targach krajowych. Spółdzielnia ma możliwość sprzedaży wyrobów, nawiązywania współpracy kooperacyjnej z zakładami przemysłowymi. Prowadzi reklamę wyrobów swoich członków. Ostatnio np. pracuje się tu nad nawiązaniem kontaktów handlowych Remexem i Warymexem — biurami zajmującymi się eksportem wyrobów rzemieślniczych za granicę. Przed rzemieślnikami świdnickimi rysują się chyba pewne szanse. Informację tę dedykujemy także tym rzemieślnikom, którzy do tej pory nie przystąpili do spółdzielni.

(al)

Wręczamy żółte kartki!

Czytelnik zatelefonował 21 stycznia. Dzień wcześniej w „Delikatessach” (obok Pewexu) sprzedawano kawę. Towar — wiadomo — atrakcyjny. Jak się domyślił nasz korespondent kawa przyjechała do Świdnika luzem (tzn. w workach). Rozważono ją na zapleczu do torbek. W każdym było po 25 dek bezcennych dla kawoszy ziarenek. I tu żal. Dlaczego sprzedawano po ćwierć kilo a nie po 10 dekagramów. Przecież ówczesna starczyłoby towaru dla o wiele większej (dokładnie dwa i pół raza) liczby konsumentów.

Tego samego dnia odebraliśmy telefon od jednego z pracowników Wytwórni, korzystającego na co dzień z zakładowej stołówki. Rozmówca nasz nie ukrywał swego niezadowolenia ze zwyczajów panujących w naszej placówce zbiorowego żywienia. Konkretnie z jednego.

Po godzinie 13.00 stołówka odwiedzana jest licznie przez pracowników pierwszej zmiany, którzy z różnych względów (nie mogą — nie chcą) zjadać posiłki przed piętnastą. Nie o to jednak (głównie) chodzi, że przed piętnastą lecz o to, że konsumenci w większości zasiadają za stołami w ubraniach roboczych. Ich czystość — co nawet zrozumiałe — odpowiada często warunkom pracy. Co jednak mają powiedzieć ci, którzy chcą zjeść nieco później. Nasz korespondent usiadł niedawno na stołowym krześle w jasnej kurcie. Jak się łatwo domyśleć zaraz po posiłku w kilku miejscach ubranie — przestało być jasne. Nadawało się tylko do pralni.

Wniosek nasuwa się sam. Trudno wymagać aby ktoś po pracy niósł ze sobą fartuch po to tylko aby zjeść w nim obiad!

dyżurny

Co piszą inni?

NIECH ŻYJE BIUROKRACJA

W Katowickim w ubiegłym roku urzędy wydały ponad pół miliona zaświadczeń, z których — jak stwierdzone potem — 60 procent nie powinno być w ogóle wydane. Otrzymał je obywateli, bo żądali tego ich

zakłady pracy, spółdzielnie mieszkaniowe itp. Żądano na przykład poświadczania miejsca zamieszkania, choć informuje o tym szczegółowo wpis w dowodzie osobistym. Ludzie marnowali czas, urzędnicy wykazywali się pracą.

(„Gazeta Pomorska”)

POJŚĆ ZA CIOSEM

Oddział Wojewódzki Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego w Makowie podał do sądu „Skautów Piwnych” za niedozwolone reklamowanie piwa w telewizji. Czekamy na wniosek Ligi Ochrony Przyrody oskarżającej telewizję o reklamowanie „Prusakolepu”.

(„Twórczość Robotników”)

ŚWIDNIK OTRZYMA

NOWE SZKOŁY, PRZYCHODNIE

I 950 MIESZKAŃ

(Dokończenie ze str. 1)
komunalnej. Na wydatki bieżące przeznaczona się 146480 tys. w tym na remonty kapitalne 26 mln. W ramach konserwacji bieżących i utrzymania ciągów jezdnych wyremontowane zostaną ulice: Łotnicka, Przędowników Pracy, Krepiecka, Kosynierów i Chemiczna. Wyremontowane zostaną ulice o powierzchni żużlowej na Adam polu, w Biskupiu i Kol. Krepieck. Oddana będzie studnia wraz z urządzeniami technicznymi przy ul. Felin. Rozpoczęte zostaną prace związane z budową sieci wodociągowej na ul. Kusocińskiego, Sosnowej i Spokojnej oraz na Kol. Krepieck. Planowane jest zakończenie prac przy uzbrajaniu terenu na kanalizację deszczową dla Spółdzielni Mieszkaniowej „Dom”. Planowana jest budowa 175 mieszkań i 35 domów jednorodzinnych.

Tak przedstawiają się założenia planu rocznego natomiast w planach pięcioletnich 1986 — 90 przewiduje się około 12 proc. wzrost dostaw artykułów żywnościowych i około 15 proc. artykułów przemysłowych. Wybudowana zostanie przychodnia zdrowia w osiedlu Brzeziny, rozpoczęta budowa Domu Kultury. Po przeprowadzeniu planowanej adaptacji budynku szpitalnego przy ul. Kasprzaka powstanie tu centrum pediatryczne z oddziałem urazowo-ortopedycznym. W pomieszczeniach po obecnym oddziale dziecięcym przy ul. Sławińskiego może być zorganizowana przychodnia zdrowia.

W latach 1986 — 90 zakłada się oddanie do użytku 900 mieszkań spółdzielczych i 45 komunalnych oraz 120 domków jednorodzinnych. Zakończenie budowy kolektora sanitarnego Świdnik — Hajdów, internatu ZST, budynku ad-

ministracyjnego UM, rozbudowy EC. Zbudowana zostanie centrala automatyczna na 5 tys. numerów oraz rozpoczęta budowa szóstej szkoły podstawowej.

Członkowie Plenum po wysłuchaniu informacji przedstawionych przez S. Kucharuka ustosunkowali się do niektórych, budzących wątpliwości, wielkości planowych. Najwięcej zastrzeżeń zgłoszono pod adresem planowanej ilości mieszkań spółdzielczych i nie ujęcia w planach inwestycyjnych budowy wysypiska nieczystości.

Na zakończenie obrad, prowadzonych przez I sekretarza Komitetu Miejskiego partii ZDZISŁAWA DANILUKA, Plenum przyjęło uchwałę.

(al)

Reporter zanotował

● RENOWACJĘ OŚRODKA REHABILITACJI PRZEMYSŁOWEJ...

...przewidziano w I i II kwartale br. Większość robót wykona główny mechanik (remonty dachów i rynien). Przewiduje się wykonanie sporej ilości prac ograniczających dopływ światła dziennego do pomieszczeń ośrodka i zanieczyszczających budynek.

W celu rozszerzenia usług w zakresie rehabilitacji profilaktycznej, zakupione zostaną: aparat do leczenia pacjentów elektroprądami interferencyjnymi (INTERDYN) i inhalator ultradźwiękowy (OGARIT).

Na zakup tych urządzeń wydatkowane będą między innymi pieniądze wypracowane w czynnie związkowym (ponad 500 tysięcy złotych).

● MIESZANE PATROLE MILICYJNO-SPOŁECZNE...

...działały energicznie w mieszkaniu w grudniu ub. roku. Brało w nich udział około 50 osób. Czuwając nad bezpieczeństwem mieszkańców, chroniąc mienie społeczne i prywatne, funkcjonariusze MO, ORMO, aktywnie

społeczni z WSK, PGKIM, SM, GS i Polmo FSC) zapobiegli w porę kilkunastu awantom domowym, uśmierzyli kilku „zabijaków”, którzy usiłowali rozbić w restauracjach i na ulicy, lustrowali pijackie meliny, legitymowali podejrzanych osobników, odwieźli do Izby Wyrzecz-wień kilku pijaków.

● GDY MROZ SKRĘCA KARK...

...sople na dachach budynków stanowią poważne niebezpieczeństwo dla przechodniów. Zwracamy uwagę służbom PGKIM, a i gospodarzom bloków mieszkalnych także, by w czasie sprzątnięcia jezdni i chodników popatrzeli również uważnie w górę na zwisające tu i ówdzie lodowe bryły, z którymi nie ma żartów!

● ZIMA — NA TARGOWISKU W ŚWIDNIKU...

...przeważnie — pustki. Sprzedających warzywa, owoce i nabiał policzyć można na palcach. A i kupujących mało. Niewielka grupka ludzi stoi najczęściej rano przed jatką z ubojem gospodarczym i przy kiosku z chle-

bem. Gdyby ktoś chciał kupić np. czosnek (choćby po 100 złotych za główkę) szukać by go musiał chyba ze świecą. A szkoda! Bo to lekarstwo przeciw grypie — zakażeniu.

● CIEPŁO I WODA...

...to tematy zimą — szczególnie aktualne. Przez kilka mroźnych styczniowych dni wystąpiły niedogrzania mieszkań w kilkunastu blokach mieszkalnych. Koszt WSK zwiększono ilość dopływu ciepła do miasta. Mimo to jednak jego ubytek oblicza się nadal na około... 30%! W roku ubiegłym (20 stycznia) było znacznie gorzej. Na skutek awarii urządzeń w EC (obiektu nadal w rozbudowie) przenikliwe zimno przedostało się do wielu domów. W latach 1988/89 ciepła w mieszkaniach podobno już nie zabraknie. W styczniu br. otrzymaliśmy wiadomość, że nowe ujęcie wody w Wierchowiskach bez sterowania automatycznego znajduje się już w rozruchu. Za dwa, trzy miesiące specjaliści poznańskiej „Mery” zjadą do Świdnika by zautomatyzować urządzenia. A wtedy — woda wyżej!

(kk)

ŚLADAMI KONKURSU „SPOŁEM” PSS

NAJLEPSZA!

Tytuł najlepszego pracownika w placówkach handlu detalicznego w roku 1986 zdobyła w konkursie Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni — DANUTA CHOIN-SKA ze sklepu nr 6 przy ulicy Racławickiej.



Konkurs rozstrzygnięto w pierwszych dniach stycznia br. W kilka dni później rozmawiałem z laureatką.

● Jak pani przyjęła wiadomość o zwycięstwie w nietrywnej współpracy z koleżankami? Poprzednio postawiono dość wysoko. W grę wchodziły — rzetelność i aktywność w zawodzie, dbałość o jakość i ekspozycję towarów, organizacja pracy, koleżeńskie wzajemne otoczenie, uprzejmość w stosunku do klientów, prawidłowość w rozliczaniu z utargu — i jeszcze inne kryteria.

Kiedy dowiedziałam się, że wygrałam konkurs byłam w pierwszej chwili zaskoczona. Przyszło mi to jednak szybko. W tym dniu nie miałam bowiem czasu na głębsze rozmyślanie, roboty w sklepie mieliśmy bowiem dużo.

● Zaczynała pani pracę w handlu...
...Kilkanaście lat temu w Lublinie, po ukończeniu Zawodowej Szkoły Odrzeżowej, w małym sklepie przy ulicy Lubartowskiej. W rok później podjęłam pracę w samobsługowym na... Krafcowej, po trzech latach w Świdniku — w sklepie nr 14, a następnie w Adam polu. Z Adam pola do „szóstki” na Racławicką ściągnęłam mnie kierowniczką sklepu — MARIA JURKIEWICZ. Pracowałyśmy ze sobą kilka lat wzajemnie się wspo-

magając i ufając. A to bardzo ważne w naszej pracy.

● Pomówmy szerzej o pani pracy w sklepie przy Racławickiej.
Rozumiem! Wygrałam przecież konkurs, musiałam więc na to zapracować. Otóż — w sklepie naszym pracują cztery kobiety. I w zasadzie każda powinna umieć wszystko, bowiem zastępstwa zdarzają się dosyć często. Nie tak dawno dwie nasze dziewczyny zachorowały i stałam za ladą przez dwa dni od 7.00 do 17.00! Dom, mąż, dwie swoje pociechy wdziałam tylko kilka godzin... Gdy szłam do pracy rano było ciemno, kiedy wracałam świeciły już gwiazdy. Czy tylko sprzedaję towary? Absolutnie! Zdarza się, że jestem zaopatrzeniowcem, pracownikiem transportu, a i sprzątaczką także.

● Zaczęła pani narzekać!
Absolutnie! Wygrałam tylko fakt! Rano nigdy nie pomyślę, że przede mną być może ciężki dzień. Wprost przeciwnie — patrzę bez przerwy na zegarek by przypadkiem nie spóźnić się do pracy. Lubię ją, a co chyba jeszcze ważniejsze — handel się nam rozkręca. Wszak jeszcze kilka lat temu ustece sprzedawałam chleb...mroźny! Kiedy poleżał na półkach latała się często z niego — woda!

● Nie samą pracą żyje jednak — człowiek...

Wolnych chwil nie mam naprawdę za wiele. Po powrocie do domu odbieram najczęściej lekcje z Robertem, czasami wyjdę na spacer z Mariuszem i ulubionym jego matym, rudym pleskiem Amikiem, szyję, sprzątam, gotuję... Nie stronię od dobrej książki i filmu w telewizji, ale to chyba już tylko w niedziele i święta.

● A marzenia?
Jestem realistką! Nie myślę o kupnie samochodu i wypieczkach zagranicznych. Moi rodzice żyją z renty, rodzicom męża także się nie przelewa, patrzymy więc wspólnie na siebie, nierzadko sobie pomagamy i doradzamy, co by też najważniejszego kupić do domu.

● A na co przeznaczają pani pieniądze zdobyte w konkursie? Dotożyłam do...cieplej kurtki, którą sobie kupiłam.

● W czasie naszej rozmowy uśmiecha się pani bez przerwy... Ja bym tak nie potrafiła!
Taką już mam naturę! Nie lubię się złościć, spuszczać nosa na kwintę... Na święcie jest tak ładnie, mimo, że mroź ścisnął drzewa, kwiaty i ziemię. Chce się po prostu żyć, a zwłaszcza gdy się ma dla kogo!

Rozmawiał i notował: M. Kruk

Zdarzenia i wypadki

SERIA WŁAMAN W MIESZCIE!
W grudniu i styczniu — złodzieje nie próżnowali.

Między innymi — na gorącym uczynku przychwycony został Józef O. z Lublina, który w stanie „nieważkości” usiłował włamać się do „składnicy harcerskiej”.

— Z mieszkania emerytki Haliny M. przy ulicy Konarskiego złodziej skradł 593 dolarów i 35 tys. złotych. Dostał się do mieszkania po wycieciu szyby okiennej.

— Podczas nieobecności domowników z mieszkania Zygmunta K. przy ul. Wincentego Pola skradziono: damską kurtkę skózaną, stabilizator napięcia, elektryczną maszynkę do golenia i inne przedmioty o wartości 69 tysięcy złotych. Sprawca wszedł do domu przez podpiwniczenie.

— Z klubu Iskra, z zaplecza baru skradziono kalkulator elektryczny i damski zegarek elektroniczny. Z kasy natomiast — ponad 30 tys. złotych. Sprawcy, którzy dostali się do budynku po wyważeniu okna spłądrowali także pomieszczenia elektroakustyczne.

— Z mieszkania Jana J. przy ul. Świerzeńskiego skradziono radio-magnetofon japoński, kryształ i ponad tysiąc złotych gotówki. Włamanie dokonano prawdopodobnie na... pasówkę.

— Z piwnicy Stanisława W. przy Skaryńskiego wyniesiono butlą ga-

zową, pokrowiec na fiata 125 (koloru zielonego), buty — skutery, kanister 20 l i komplet kluczy płaskich.

DWA ROZBOJE...

...wydarzyły się ostatnio w mieście. Kilku młodocianych opryszków zatrzymało w godzinach wieczornych przy ulicy Pięknej Krystynę B. zmuszając do oddania 5 tysięcy złotych. Jeden z awanturników kopnął kobietę w plecy.

— Wychodzący z kawiarni „Jubilatka” kierowca PKS Piotr D. natknął się nieoczekiwanie na trzech mężczyzn, którzy go dotkliwie pobili, zabierając z torby podróżnej 1000 złotych oraz 1880 złotych z utargu za... bilety.

POŻARY W PIWNICACH!
W piwnicy Anny Marli P. przy ul. Kosynierów spłonęły — na skutek pożaru: wykładzina podłogowa, używana garderoba damsko-męska, a w piwnicy Danuty D. przy Racławickiej — pożar zniszczył cebulę, ziemniaki i przetwory owocowe.

ZUCHWALI ZŁODZIEJE W CZARNYCH...KOMINIARKACH!

Kalkulator japoński, 43 tysiące złotych w gotówce i brązową szaszetkę postradał wieczorową porą przy ul. Sławińskiego w Świdniku mieszkaniec Lublina Eugeniusz P., na którego napadło nieoczekiwanie kilku nieznanym osobników. Dwóch z nich miało na głowach czapki kominiarki.

(zo)

...ALE PIĘKNA...

Fot. J. Chodanowski

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

PUCHARY I NAGRODY DLA NAJLEPSZYCH

ĆWIERĆWIECZE OGNISKA TKKF „ŚWIT”

W milej i serdecznej atmosferze przebiegło w „Iskrze” styczniowe spotkanie sportowców pokoleń z okazji 25-lecia Ogniska TKKF.

W wieczornym udział wzięli działacze i sportowcy z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, sportowcy z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. W imprezie udział wzięli — sekr. KZ PZPR TADEUSZ STASZAK, wiceprezes ZW TKKF WALDEMAR



Sekretarz Ogniska TKKF Edmund Chadala (z lewej) wręczył cenny upominek zwycięzcy tenisa ziemnego Józefowi Wyszomirskiemu

PIELAK, dyr. d/s pracowniczych JAN TKACZYK, z-ca naczelnika miasta MARCIN OKOŃ i prezes FKS Avia JERZY MICIUL.

Po okolicznościowym wystąpieniu prezesa Ogniska CZESŁAWA ŚWIADRA, który przybliżył znaną historię powstania i działalności zrzeszenia w minionym ćwierćwieczu, dokonano wręczenia odznak zasłużonym i wyróżnionym sportowcom i działaczom. Złote Odznaki 25-lecia TKKF otrzy-

mal: WŁODZIMIERZ KOZAK i ZYGMUNT KOZAK. Srebrną Odznakę TKKF — RYSZARD SITKO-WSKI, a Honorowe Odznaki TKKF: EWA JACYNA, MAŁGORZATA MICIUL, IRMINA SZCZEPANIAK, BOŻENA HACZKIEWICZ, JOANNA ŚLUSARSKA, WIKTOR JARGIELLO, TOMASZ GIELZAK. Medale 35-lecia WSK wręczono PIOTROWI RATAJCZYKOWI i KAZIMIERZOWI PATRZALE. Gratulacje wyróżnionym złożył dyr. d/s pracowniczych Jan Tkaczyk, który powiedział między innymi:

„Pożyteczna działalność Ogniska TKKF „Świt” popularizującego rekreację fizyczną i sport w zakładach i środowisku znana jest w regionie i kraju.

Jest to wynik ofiarnego i bezinteresownego zaangażowania się do pracy społecznej wielu działaczy sportowych, którym należy się wielki szacunek i uznanie. Jeśli dodać do tego entuzjazm i zapał sportowców amatorów z większości wydziałów zakładu biorących udział w spartakiadach, festynach i innych imprezach, to o sprawność fizyczną i tętniącą zalogi nie musimy się martwić. Wielką popularnością wśród zalogi, a także mieszkańców miasta cieszą się festyny organizowane z okazji Święta Lotnictwa. Trzeba je jeszcze bardziej uatrakcyjnić, a co chyba nie mniej ważne wciągnąć do tej zabawy jeszcze większą ilość pracowników WSK i członków ich rodzin”.

W jubileuszowej wieczornicy zabrał również głos wiceprzewodniczący ZW TKKF Waldemar Pielak mówiąc:

„Na jednym z posiedzeń zarządu członkowie prezydium stwierdzili jednogłośnie, że w 1986 roku

ognisko TKKF Świt sięgnęło bezapelacyjnie po palmę pierwszeństwa w województwie. Jego długo-



Nagrodę dla najlepszych sportowców i zespołów wydziałowych wręczał także przewodniczący MKKFIT Waldemar Pielak

Fot. K. Majkowska

letnią pełną działalność oparta na wypróbowanych i doświadczonych działaczach stale procentuje. Najbliższe posiedzenie ZW TKKF odbędzie się w Świdniku. Będzie znowu okazją porozmawiać o sukcesach i nowych ambitnych planach jego dalszego rozwoju”.

Tego wieczoru podsumowano również Spartakiadę '86. Nagród rzeczowych, upominków, wyróżnień i dyplomów dla najlepszych sportowców i zespołów nie brakowało, a cała impreza upłynęła w milej i serdecznej atmosferze.

(mk)

Kalejdoskop sportowy

WYPADEK PRZY PRACY?

Jak to możliwe — dziwni się kibice Avii. Siatkarze świdnicki wygrali ze Stilonem na wyjeździe, a przegrali u siebie. A co chyba nie mniej ważne — w żenującym stylu. W ogóle był to jeden wielki mecz nerwów i na parkiecie i na widowni. Ostateczny rezultat jest taki, że w górę tabeli — znowu tłok. Szanse na ekstraklasę mają dziś ponownie — trzy zespoły — Avia, Balidon i Stilon. A wielu z nas już myślało, że „Avia — pany!”

WIEŚCI Z TURYSTYCZNEJ

Pilkarskie LKS „Świdniczanek” sposobie się do rozgrywek wiosennych. Kadra trenera JANUSZA BĘCA licząca 16 piłkarzy (w tym 6 juniorów) ćwiczy kilka razy w tygodniu w sali gimnastycznej ZST. Szkoleniowiec „Świdniczanek” kładzie obecnie szczególny nacisk na technikę, wkrótce przyjdzie czas na siłę i kondycję. Prócz BUKOWSKIEGO, który podobno rozstał się już na zawsze z futbolem, na zajęciwa uczęszczają pilnie wszyscy zawodnicy.

A CO SŁYCHAĆ W NOWEJ SEKCJI

— TENISA STOŁOWEGO?

Do połowy stycznia br. młodzi pionspionści „Świdniczanek” nie przegrali ani jednego meczu w A klasie. Wygrali z rywalami z Gar-

dzienic, Woli Skrobowskiej, Ciecierzyna i Wierchowick. Najgroźniejszym rywalem drużyny z Turystycznej na drodze do awansu do III ligi będzie niewątpliwie — Motor II. Pierwszy mecz nie doszedł do skutku ze względu na nie dogrzaną salę w... Lublinie. Na konfrontację obydwu zespołów trzeba więc cierpliwie poczekać.

DRUGĄ GRUPĘ PIĘŚCIARSKĄ...

... (chłopcy z roczników 1972, 73 i 74) zorganizował przy szkółce bokserskiej FKS Avia — JOZEF WYSZOMIRSKI. Przyszli adepci sztuki pięściarskiej, jak na razie, nie myślą jeszcze o ringu. Szkoleniowiec Avii prowadzi z nimi gry i zabawy, uprawiając gimnastykę.

Lowca młodych talentów sportowych jakim stał się niewątpliwie p. Józef wzoruje się na starych, wypróbowanych metodach byłych trenerów Avii — J. KRASNOŻONA i ST. ZALEWSKIEGO. Wydeptuje ścieżki pod kinem, bywa w internatach, szkołach i hotelach pracowniczych.

Jego zabiegi nie idą na marne. Zdołał „przyciągnąć” do szkółki wielu chłopców. A co chyba najważniejsze — jak sam twierdzi — z tej maki będzie chleb!

(mk)

Listy do redakcji

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w nr 49/86 z dnia 1986-12-23 „Głosu Świdnika” dotyczącą niesolidności wykonywanych usług w Zakładzie Usług Bytowych LUSP przy ul. Kopernika 2 wyjaśniam, że:

Zakład czynny jest w godzinach od 8.00 do 18.00, w którym zatrudnione są dwie osoby do obsługi klientów, Wydział Handlu Drobnej Wytwarzalności i Usług prowadzi rejestr, w którym wpisuje się zmianę czasu pracy placówek usługowych oraz wyłączenie ich z działalności. W okresie od 16 do 19 grudnia 1986 r. Zakład pracował w skróconym czasie pracy ze względu na chorobę jednej z pracowników tj. od 8-mej do 16-tej, a od

dnia 19 grudnia do 24 grudnia 1986 r. był zamknięty z powodu choroby dwóch pracowników. O powyższym fakcie Wydział był powiadomiony a wywieszka umieszczona była na drzwiach Zakładu.

Jak wynika z wyjaśnień kierownika Zakładu wszystkie parasolki, które miały termin odbioru na dzień 15-11-1986 r. były zreperowane w terminie. Do chwili obecnej dwie parasolki są do odebrania w Zakładzie.

Na powyższą okoliczność przeprowadzono rozmowę z kierownikiem Zakładu zwracając szczególną uwagę na dotrzymanie terminów umowy.

mgr Szczepan Pankowicz

DOBRY ROK AGNIESZKI PATRZAŁY

Pływackie obrachunki

Krok do przodu młodych pływaków Avii w minionym roku jest faktem niepodważalnym. Było o nich głośno na kilku imprezach wysokiej rangi.

Między innymi — w lutym ub. roku w Rzeszowie AGNIESZKA PATRZAŁA zdobyła dwa brązowe medale na 50 i 100 m stylem dowolnym. Do finału na 200 m stylem grzbietowym awansował ARTUR ŁAGUN. Na MP juniorów w Poznaniu MAREK NIEWĘGŁOWSKI zdobył brąz na 100 m stylem grzbietowym.

W lipcu — w finałach Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Łodzi udział wzięli: BEATA MACHNIKOWSKA, AGNIESZKA PATRZAŁA, EDYTA MAŃKO, BEATA OSTROWSKA, Cezary Lipiński, Grzegorz Korbuz i Artur Łagun.

Sukces w tych zawodach odniosła Agnieszka Patrzala, która zdobyła III miejsce na 100 m w stylu dowolnym oraz IV na 50 m i V na 200 m. Po tym wyczynie zawodniczka Avii awansowała do kadry Polski Juniorów.

W listopadzie — na zawodach pływackich Brześć-Lublin wystąpili: A. PATRZAŁA, B. MACHNIKOWSKA i Cezary Lipiński. Cztery zwycięstwa indywidualne „zaliczyła” A. Patrzala, a dwa B. Machnikowska.

W Pucharze Polski we wszechstronności stylowej seniorów A. Patrzala została najlepszą zawodniczką woj.

lubelskiego. (II miejsce B. Machnikowska — przyp. aut.). W Klubowe Pucharze Polski A. Patrzala ustanowiła rekord Polski juniorów na dystansie 100 m stylem dowolnym (1.00,59 sek) i była najlepszą zawodniczką sfery lubelskiej.

W grudniu — na mistrzostwach województwa z udziałem pływaków SMS Racibórz była z kolei bezkonkurencyjną wśród senierek i juniorek



W roku ubiegłym Agnieszka Patrzala zdobywała punkty dla Avii we wszystkich zawodach pływackich

młodszych. W Pucharze Polski w starcie lubelskiej A. Patrzala uzyskała na 50 m stylem dowolnym czas 0,28,27 sek! Był to wynik gorszy o 0,02 sek. od rekordu Polski juniorów.

Zwycięstwo w sztafecie 5x50 w stylu dowolnym (PATRZAŁA, MACHNIKOWSKA, MAŃKO, KRÓL i OSTROW-

SKA) to piękny, zespołowy sukces zawodniczek Avii, po którym było również wiele powodów do radości.

Na sukcesy pływaków Avii zapracowała solidnie czwórka trenerów klubu — KONRAD WĄSIK (trener koordynator), KRZYSZTOF GALAN, KRZYSZTOF WASIL i JACEK MICIUL. Na spotkania zorganizowanych w klubie na zakończenie sezonu najlepszym zawodniczkom i zawodnikom wręczono nagrody pieniężne i rzeczowe.

W 1987 roku, w mityngu pływackim Warszawa-Lódź-Lublin startowali: Agnieszka Patrzala, Beata Machnikowska, Edyta Mańko i Cezary Lipiński. Dwa II miejsca na dyst. 50 i 100 m stylem dowolnym zdobyła Agnieszka Patrzala. Wkrótce kolejne starty naszych pływaków, których mielnym nadzieję forma będzie stale wzrastać.

Wertując kroniki ubiegłorocznych starów pływaków Avii zadalem pytanie jednemu z działaczy sekcji — czy nie mogło sukcesów być przypadkiem więcej? I czy nie mogły być jeszcze lepsze? Droga do lepszych sukcesów nie będzie realna — powiedział — dopóki nie będzie jeszcze większej rywalizacji wśród naszych pływaków, dopóki nie obudzi się marazmu skostniała Rada Koordynacyjna założona przy sekcji. Jeżeli nie wyjdą nam na przeciw szkoły.

Innymi słowy — chodzi o napływ do klubu nowych talentów pływackich z terenu Świdnika. Jak na razie sprawa ta leży odległym. Każdy sobie przysłówiową rzepkę skrobie, a o wspólne konkretne działanie na rzecz rozwoju sportu pływackiego jest niesłychanie trudno.

(k-k)

O tym warto wiedzieć

PRZEMAGLUJ KOGOS!
Spółdzielni Prac. „Młoda Gwardia — Elekromet” z Bielska Białej produkuje deski do prasowania, które pod wpływem ciepła zaczynają cudownie i barwią na żółto-brązowo. Nie da się ukryć, że jest to produkt w dechę.

Z BRAKU LAKU...
W bufetach „Warsu” w pocągach kursujących na trasach Warszawa — Gdańsk i Warszawa — Kielce sprzedaje się gazety. Czyżby kolejny eksperyment?

„Sprawy i Ludzie”
EGZOTYKA
Firma Polonina „Wibaldi” to przedsiębiorstwo pełne polotu i inicjatywy. Pod swoim znakiem firmowym (podmiennie metek) sprzedaje sześć tysięcy biustonoszy chińskich. Firma z bielizną ma tylko jedno wspólne — „WIBALDI” i chińskie biustonosze to czysta egzotyka.

ROZSADNIEJ
50-tysięczny Bełchatów, który stoi dosiownie na węglu brunatnym, ma miniską ciepłownię, do której sprowadza się węgiel kamienny ze Śląska...

(„Związkowiec”)

JAK TRAKTUJE PZU ZALANEGO!

Jeśli sąsiad z góry zaleje komuś ubieraczkami mieszkanie, szczytni PZU wypłaci odszkodowanie jedynie za te paski tapety, które uległy zniszczeniu. Lamenty poszkodowanych — że niby skąd po latach weźma taką tapetę — nie są uszczelniane. Pozostałe im rozpacz i mieszkanie w ciapki.

„Przegląd Tygodniowy”

FRONTOM DO PRZYRODY

W Tarnobrzegu miliościny ptaków, którzy sami nie zdejma z parapetów okien karmników, mogą spodziewać się wszystkich najgorszego. Zawiadomiono ich, że karmniki zostaną usunięte przymusowo przy użyciu podnośników. Nie od dziś wiadomo, że dusimy się od nadmiaru sprzętu, a nasza myśl techniczna sięga wysoko: aż do parapetu na ostatnim piętrze.

„Polityka”

ZASCIANKI W OPOLSKIM

W kraju przybywa telefonów ale wciąż ich liczba stanowi kroplę w morzu potrzeb. Jednym z najbardziej zaniedbanych pod tym względem województw w kraju jest woj. opolskie. W pięciu wsiach opolskie go nie ma jeszcze telefonu.

(„Gazeta Młodych”)

Co? Gdzie? Kiedy?

KINO „LOT”

29 stycznia
„Carmen” franc. g. 17 (I. 12)
30 stycznia
„Protector” USA, g. 17 (I. 18)
31 stycznia
„Protector” USA, g. 17, 19.15 (I. 18)

„ISKRA” ZAPRASZA

29 stycznia
MDKF, film video g. 17
30 stycznia
Night club. Podsumowanie styczniowej listy przebojów g. 19.30
31 stycznia
Bal karnawałowy grupy plastycznej „Kolor” g. 19.30

Głos Świdnika — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANDRZEJ KWIEK, MIECZYSLAW KRUK (redaktor techniczny), ADAM ŁYSAKOWSKI, ANDRZEJ SIEPIAK, IRENA WIEŻ-CHOS (sekretarz redakcji), BOŻENA WRÓBEL. Adres redakcji: 21-340 Świdnik, ul. Przdowników 1, tel. centrala 120-66 (wewn. red. 1-31 i 53-67), rozgłośnia 51-52. Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik, Świdnik, ul. Przdowników 1 — zam. 367 z dnia 87.01.21 — 3.000 szt. — Z-4

Redaktor dyżurny w nadchodzącym tygodniu — ANDRZEJ KWIEK.